

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 6 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 88187.

ZABAWA w ogrodzie Bernardyńskim. W niedzielę dnia 18 maja odbędzie się w ogrodzie Bernardyńskim otwarcie sezonu letniego, połączone w wielką zabawę Koła Polek. Bogate fanty: utuczona świnka, kilka pudów żyta i cukru, rzezy srebrne i złote, 500 art. malow. przedmiotów, cenne przedmioty domowego użytku. Ogółem 3000 fantów. Lotto, koło szczęścia etc. **Dwie orkiestry.** Cena biletów wejściowych dla dorosłych 1.000.000 mk., dla dzieci i żołnierzy 500.000 mk.

Przyjemnie niektóre bilety wygrywające złotą pięciorublowką, po kilka funtów cukru i t. p.

BANK SPÓŁDZIELCZY

w OSZMIANIE

Złatwia wszelkie operacje bankowe.

E. MIESZKOWSKI
UL. MICKIEWICZA 22



KAPELUSZE I CZAPKI MĘSKIE.

LETNIE FILCOWE I SŁONKOWE OTRZYMANO.

ZAKŁADY GARBARSKIE

p. f.

EMILJAN i WŁADYSŁAW B-cia DOMAŃSCY

w Lublinie

zawiadamiają P.P. odbiorców, że p. Józef Gewert kierownik

EKSPOZYTURY w WILNIE

przy ul. II-giej Szklanej 1

z dniem 17 maja r. b. przestał być kierownikiem powyższej

Ekspozycyury.

Ekspozycyurę prowadzić będzie nadal p. **EDWARD WOJTUSZ-KIEWICZ**, do którego prosimy się zwracać z zamówieniami.

Zakłady Garbarskie

E. i W. B-cia DOMAŃSCY

w Lublinie.

EMILJAN i WŁADYSŁAW B-cia DOMAŃSCY

w Lublinie

EKSPOZYTURA w WILNIE

zawiadamia P.P. Odbiorców ze skład nasz przy

ul. II-giej Szklanej 1

został zaopatrzony we wszelkie artykuły garbarskie.

HURT. Ceny fabryczne. DETAL.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Narady w sprawach kresowych.

Na zebraniu rzeczoznawców dla spraw kresowych 17 b. m. przeprowadzono dyskusję nad referatem Ministra W. R. i O. P. Miłkowskiego.

Program prac Sejmu.

Marszałek Sejmu Rataj udzielił naszemu korespondentowi informacji co do programu prac i długości trwania sesji sejmowej rozpoczynającej się 20 b. m.

Główną sprawą, którą Sejm będzie musiał się zająć, jest uchwalenie budżetu. Obrady nad budżetem będą mogły być podjęte dnia 3 czerwca, a zakończą się między 5 a 15 lipca.

Na dyskusję ogólną przeznaczono 60 godzin, które będą podzielone według klucza partyjnego.

Poza budżetem Marszałek Sejmu zamierza przeprowadzić na obecnej sesji ustawy związane ze skarbowością, a więc ustawy o monopolu spirytusowym, o opłatach stemplowych, o opodatkowaniu piwa i o karach skarbowych.

Dażyć i będzie również do szybkiego uchwalenia ustaw w dziedzinie spraw wojskowych.

Dalej p. Marszałek oświadczył, iż 17 bm. był u niego Premier Grabski i zapowiedział wniesienie nowej ustawy o pełnomocnictwach, ponieważ obecna wygasa 30 czerwca.

Co do ustaw samorządowych, to Sejm z powodu opóźnienia prac komisyjnych będzie mógł zająć się nimi dopiero podczas sesji jesiennej. To samo dotyczy spraw administracji Kresów.

Posiedzenia będą odbywały się cztery razy tygodniowo. Trzy posiedzenia w tygodniu będą zawsze poświęcone budżetowi, zaś czwarte innym sprawom.

Exposé Ministra Zamoyskiego.

Na życzenie p. Ministra Spraw Zagranicznych około czwartku przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji Spr. Zagr., na którym minister Zamoyski wygłosi exposé.

Narada w sprawie kredytu.

Komisja do spraw kredytowych Rady Gospodarczej zakończyła obrady nad polityką kredytową.

Kończąc obrady vice-minister Klarner oświadczył, iż wysunięte podczas dyskusji postulaty, po szczegółowym rozważeniu przez rząd, zostaną z odpowiednimi wnioskami przedstawione na plenarne posiedzenie Rady Gospodarczej.

Podróż p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 24 maja r. b. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjeżdża z Warszawy i udaje się przez Białystok, Lidę do Nowogródka a następnie do Baranowicz gdzie zabawi jeden dzień, i stamtąd przez Białystok powróci do Warszawy. Panu Prezydentowi towarzyszyć

będą p. Minister Spraw Wewnętrznych, Naczelnik kancelarii cywilnej p. Lene, generalny adjutant i inni. — Cel podróży związany jest z inspekcją kresów.

Pierwotnie planowanego wyjazdu do Białowieży Pan Prezydent zaniechał.

Polepszenie w stanie zdrowia Ojca św.

BERLIN, 16.V. (Pat.) Jak donoszą z Rzymu, choroba Papieża jest mniej poważna, aniżeli to w dniu wczorajszym przypuszczano.

Papież w dniu wczorajszym rozpoczął udzielanie normalnych audjencji.

Jubileusz kardynała Mercier.

WARSZAWA, 16.V. (Pat.) Piśma donoszą: Dziś o g. 10 rano w kościele św. Krzyża zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na intencję Kardynała Mercier. Mszę św. przy licznym udziale wiernych celebrował ks. biskup Szelałek, w asystencji kleru.

WARSZAWA, 16.V. (Pat.) Piśma donoszą: Na ręce Prezesa Komitetu uczczenia Jego Eminencji Kardynała Mercier, do sen. Balińskiego nadeszła depecha od Kardynała Mercier treści następującej: Maligne 15.V.1924 r. Głęboko wzruszony adresem i wyrazami sympatji delegacji polskiej dowie-

działem się o nabeżnięcie które będzie odprawione i manifestacji urządzonej na moją intencję. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie. Sam odprawię 16 maja mszę św. w braterskim zjednaniu z drogą i mężną Polską. (—) Kardynał Mercier. W odpowiedzi na powyższą depeczę sen. Baliński wysłał następującą: Maligne. Jego Eminencja Kardynał Mercier. W dniu w którym Warszawa obchodzi jubileusz Waszej Eminencji prosimy przyjąć wyrazy czci od Polaków i serdeczne podziękowanie za wzruszające słowa. (—) Baliński.

Przestępca w lokalu misji sowieckiej.

WARSZAWA, (Tel. wł.) Kurjer Poranny podaje z Berlina. Polcja tutejsza w dniu dzisiejszym aresztowała komunistę Borenharda, który był przyczyną rosyjsko-niemieckiego konfliktu. Aresztowanie Borenharda nastąpiło w mieszkaniu żonka rosyjskiej misji handlowej. Borenhard mieszkał tam w ciągu ostatnich kilku dni. Polcja berlińska otoczył dom w którym zamieszkiwał ów członek rosyjskiej misji handlowej tak szczerze, że ucieczka Borenharda

stała się niemożliwą. Kilku agentów polcji udało się do mieszkania, gdzie zastawczy poszukiwanego komunistę Borenharda zakuli go w kajdany i przywieźli autem do prezydium polcji.

Przy przesłuchaniu Borenhard odmawiał wszelkich wyjaśnień. Berlińskie prezydium polcji przywiązuje dużą wagę do tego, że Borenhard znajdował się w mieszkaniu członka rosyjskiej misji handlowej.

Zycie ekonomiczne.

G I E Ę D A

Wilno, dnia 17 maja 1924 r.

Czeki i wpłaty: New York — 5,18 — 5,17 1/2.

WARSZAWA, 17.V. (A. W.).

Warszawska giełda urzędowa (w złotych polskich). Dolar 5,18 1/2 — 5,18 — 5,18 1/2, Londyn 22,65, Paryż 29,90, Wiedeń 7,82 1/2, Praga 15,29 1/2, Włochy 28,10, Belgja — 25,20, Sz w a j e a r j a — 91,95 miljonówka 0,45 — 0,44 bony złote 0,70 — 0,75, pożyczka złota 8,00, dolarowa 2,95. Tendencja słaba.

Akoje. (W złotych polskich). Bank Handlowy w Warszawie 10,00 — 9,50 — 9,75, Bank Kredytowy 0,70, Warszawskie T wo Fabryk Cukru 4,80 — 4,60 — 4,70, Rudzki 1,85 — 1,80 (setki), 2,05 — 1,90 (dwudziestki), 2,00 (drobne), 1,80 (V em.), Starachowice 3,65 — 3,40 — 3,55. Tendencja słaba.

WILNO, 17.V. (A. W.) Obroty pozagiełdowe: Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego 20,20.

Wystawa rolnicza we Wrzeszczu.

GDANSK, 17.V. (A.W.) 16 bm. w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rolniczej we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Wystawa przedstawia się bardzo okazale ze względu na oblesanie jej przez wyborowe eksponaty. Przemysł rolniczy reprezentują głównie firmy niemieckie, posiadające filje w Gdańsku. Udział wystawców polskich jest bardzo niski. Reprezentowane są zaledwie 4 firmy polskie, z których 3 niemieckopolskie z Wielkopolski. Wystawa nosi więc charakter lokalny. Zainteresowanie wystawą znaczne. Na wystawę przybywa z Warszawy wycieczka profesorów i studentów Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Prócz tego wpłynął szereg zgłoszeń od akademii rolniczych w Polsce.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Rozkład zebrań kół dzielnicowych Zw. Lud. Nar. m. Wilna.

Koło dz. „Snipiszki”, w niedzielę, dn. 18 maja r. b. o g. 12 1/2 popoł. w lokalu przy ul. Wikromierskiej pod Nr 1. Przemawiać będzie redaktor p. Piotr Kownacki.

Koło dz. „Antokola”, w niedzielę, dn. 18 maja r. b. o g. 12 1/2 popoł. w lokalu przy ul. Antokolskiej pod Nr 44. Przemawiać będzie inżynier p. Gustaw Piotrowski.

Koło dz. „Nowe-Miasto”, w niedzielę, dn. 18-go maja r. b. o godz. 12 1/2 popoł. w lokalu przy ul. Dobrej Rady pod Nr 22 (Dom Serca Jezusowego). Przemawiać będzie ks. senator Maciejewicz.

Koło dz. „Popiawy”, w niedzielę, dn. 18 maja r. b. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Jerozolimskiej pod Nr. 46 (mieszkanie p. Aleksandrowiczowej). Przemawiać będzie redaktor Piotr Kownacki.

W obronie rolnictwa.

Ze względu na ciężkie położenie rolnictwa w związku z niskim stanem cen produktów rolniczych w przeciwnieństwie do wysokich cen artykułów przemysłowych, pogębowane przez ciężary podatkowe, Związek Ludowo-Narodowy zgłosił w lutym wnioski, wzywający Rząd do zniesienia zakazu wywozu produktów rolniczych zagranicę.

Wniosek ten łącznie z wnioskami Piastowców i Klubu Narodowo Chrześcijańskiego został przekazany do przedstawienia w Komisji Rolnej posłowi Poniatońskiemu (Wyzwolenie). Poseł Poniatoński zreferował te wnioski i swoje poglądy ujął w następujących punktach:

1) rolnictwo ochrony celnej nie potrzebuje;

2) głównymi produktami przeznaczonymi na wywóz są produkty zwierzęce, nasiona kwalifikowane, cukier;

3) wywóz produktów zwierzęcych nie powinien być ograniczony, a odbywałby się za opłatami wynoszącymi, ceny wewnętrzne produktów zwierzęcych byłyby regulowane w stosunku do ceny zboża;

4) w razie nieurodzaju Rząd mógłby regulować ceny zboża przez opłaty wywozowe, lub zakazy wywozu;

5) na ceny artykułów przemysłowych należałoby wpływać przez obniżanie opłat celnych.

Ponieważ Związek Ludowo-Narodowy nie ze wszystkimi poglądami posła Poniatońskiego mógł się zgodzić, pierwszy zabrał głos w dyskusji nad tą sprawą na Komisjach Rolnej i Drożynianej w dniu 14 maja poseł Staniszkis (Związek Lud. Nar.), którego przemówienie poniżej w streszczeniu podajemy:

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, jakie względy kierowały nami przy stawianiu wniosku o skasowanie zakazu wywozu artykułów rolniczych. Nie stawialiśmy tego sądnia, dopóki wytwórczość naszego rolnictwa nie pokrywała zapotrzebowania wewnątrz państwa; ale już w roku gospodarczym 1922—23 nie tylko pokryliśmy własne zapotrzebowania, ale została nam jeszcze nadwyżka. Jak wiemy, w r. 1923 i 1924 uzyskaliśmy taki urodzaj, że z góry wiadomą było rzeczą, iż mamy poważne ilości zboża na wywóz; jak Panowie wiedzą, zboże to nie zostało wywiezione w swoim czasie, na jesieni, z powodu stanowiska niektórych stronnictw, a właśnie wówczas była najlepsza okazja do sprzedaży zboża. Jak ma się rozwijać rolnictwo w Polsce, jeżeli w roku kalendarzowym 1923 wywieziono zboża i maki za 17.618.000 fr., a przywieziono w tym czasie do Polski tych artykułów za 23.067.000 fr., zwierząt żywych wywieziono w 1923 r. za kwotę 1.520.000 fr., a przywieziono za 1.786.000 fr.

Jeśli żądamy stworzenia korzystniejszych warunków dla wywozu nadwyżki naszych produktów rolniczych, czynimy to nie tylko ze względu na interes samego rolnictwa, czynimy to ze względu na interes państwa, a także interes ludności miejskiej. Położenie ludności rolnej mogłoby sobie lekceważyć Anglija, w której ludność rolnicza stanowi tylko około 10% ogólnego zaludnienia; nie możemy tego robić w Polsce, gdyż rozwój przemysłu i rzemiosła musi się opierać przede wszystkim na wewnętrznym rynku zbytu; a zdolność tego rynku do nabywania produktów przemysłu i rzemiosła należy do położenia rolników, którzy stanowią 70% ludności Polski.

Przechodząc do omówienia poglądów, wyrażonych we wnioskach posła Poniatońskiego, muszę przede wszystkim zająć się jego poglądami na cła rolnicze.

Poseł Poniatoński powiedział, że rolnictwo ochrony celnej nie potrzebuje.

Pogląd ten nie dziwiłby może nas wówczas, gdyby poseł Poniatoński zażądał wogóle skasowania cła, ale poseł Poniatoński ro-

zumie, że skasować cła wogóle nie mamy możliwości, gdyż wówczas rynek nasz byłby zalany towarami, wytwarzanymi w korzystniejszych niż u nas warunkach i byłibyśmy skazani na ograniczenie naszej wytwórczości do nielicznych artykułów, byłibyśmy uzależnieni od zagranicy.

Konsekwentniejszymi byli przemysłowcy angielscy, którzy walczyli w połowie ubiegłego stulecia o skasowanie w Anglii cła na zboże i doprowadzili początkowo do obniżenia cła, a następnie do jego skasowania, ale jednocześnie goździli się oni na skasowanie cła na artykuły przemysłowe, gdyż uważali, że przemysł angielski nie obawia się konkurencji zagranicznej.

Ale jak możemy żądać, żeby Polska nie posiadała w swojej taryfie celnej stawek celnych na produkty rolnicze i żeby od produktów rolniczych były pobierane opłaty wywozowe, gdy przemysł jest chroniony przez cła ochronne i nie płaci żadnych opłat wywozowych. My nie żądamy dla rolnictwa żadnych przywilejów, ale sprawiedliwego traktowania.

Nie mieliśmy dotąd nie tylko ochrony rolnictwa, ale były u nas zakazy wywozu nawet takich artykułów rolniczych, które nie są potrzebne dla wyżywienia ludności, a których mieliśmy nadmiar: rolnicy w tym ciężkim dla siebie roku zostali z niesprzedanym lubinem, seradela, konieczyń.

Muszę zaznaczyć, że istnienie stawek celnych na produkty rolnicze w taryfie celnej jest niezbędne także z następującego powodu: na podstawie taryfy, która będzie przyjęta dla Polski na pewien dłuższy okres czasu, państwo polskie będzie zawierało umowy celne; gdyby taryfa nie posiadała cła na artykuły rolnicze, państwo polskie nie mogłoby prowadzić żadnej polityki celnej odnośnie do produkcji rolnej w stosunku do innych państw, a musiałoby się gościć, żeby z każdego państwa, z którym zawarze umowę celną, artykuły rolnicze były wwożone bez cła; przeciwnie, jeżeli cła na artykuły rolnicze będą w taryfie, Polska może dać jednemu państwu korzystniejsze warunki wwozu artykułów rolniczych, niż innemu. Dla uspokojenia tych, którzy się obawiają cła na artykuły rolnicze w taryfie celnej, muszę zaznaczyć, że cały szereg państw posiada w swoich taryfach celnych cła na zboże, które na dłuższy czas, lub krótszy okres czasu ulegają zawieszaniu; tak n. p. taryfy austriacka i niemiecka posiadają cła na zboże, które są w tej chwili zawieszane; cła na zboże posiadają w taryfie nawet Stany Zjednoczone, kraj wywozący zboże.

Polska więc musi mieć w taryfie cła na artykuły rolnicze; cła te w tej chwili, n. p. w stosunku do zboża, nie są potrzebne, mogą więc być zawieszane.

Zresztą taryfa może przewidywać, że najniższą granicą wysokości cła będzie wólc bez cła, a oprócz tego taryfa zawierałaby najwyższe cło, poza które państwo nie mogłoby przekraczać.

Drugą kwestją, jaką chcę poruszyć, jest sprawa opłat wywozowych, pobieranych od produktów rolniczych; zaznaczyłem wyżej, że u nas istnieje duża niewspółmierność w traktowaniu rolnictwa i przemysłu, gdyż ten ostatni nie płaci żadnych opłat wywozowych.

Żądamy więc skasowania opłat wywozowych, a do czasu istnienia tych opłat powinny być one oparte na zasadach, uwzględniających kalkulację handlową.

Nie mogę się zgodzić z posłem Poniatońskim, żeby przy pomocy ruchomych opłat wywozowych mogła być regulowana cena produktów rolnych; cyaniki handlowe potrafią tak przystosować się do realnych warunków, że wywożą największe ilości towaru podczas najniższych opłat wywozowych, jak to miało miejsce w innych krajach.

Muszę zwrócić uwagę na to, że przez skasowanie opłat wywozowych nie potrzebujemy obawiać

DOM BANKOWY

T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

załatwia telegraficzne Przekazy Zagraniczne do wszystkich uzdrowisk zagran.

Pierwsza próba demonstracji litewskiej na naszej granicy.

Straż graniczna nie przepuściła tłumów pątnicznych.

Gdy pisaliśmy wczoraj o przygotowaniach litwinów do masowej demonstracji pod Wilnem w czasie Zielonych Świątek, nie wiedzieliśmy, że stoimy już wobec faktu dokonanego, wobec pierwszej próby demonstracji na naszej granicy. Dnia 15 b. m., w czwartek, o godz. 12-tej w południe, na odcinku 4-tej Kompanii Straży granicznej w pow. Wileńsko Trockim, ku naszej granicy zbliżyły się trzy grupy pątnicze z chorągwiami i krzyżem, wśród których sporo było żołnierzy litewskich bez broni i zażądały przepuszczenia przez granicę ku Wilnu. Straż graniczna odmówiła. Przewodcy po krótkiej naradzie dali prześpiewaniu pieśni tłum skierował się z powrotem. Litewska straż graniczna miała widocznie polecenie przepuszczenia tłumy, gdyż za zbliżeniem się pątników, dała im przejście.

Według uzupełniających informacji naszych, organizacją pielgrzymek do Kalwarii pod Wilnem zajął się Związek Strzelców (szaulisów), który jako punkty zbornie wyznaczył Olite, Orany, Szyrwinty i Wilkomierz. Z punktów bardziej oddalonych od granicy, pątnicy przewiezieni będą koleją lub na podwozach.

Akcja na rzecz Związku Strzelców (szaulisów) w Litwie.

Od 12 maja w całej Litwie, a również nielegalnie w parafiach litewskich w Wileńszczyźnie rozpoczęła się zbiórka ofiar na rzecz „wyzwolenia Wilna” do dyspozycji Związku Strzelców (szaulisów). Ludność w Litwie obłożona została podatkiem, specjalnie pogłównym na ten cel w wysokości 3 litów (1½ złotego). (W teatrze w Kownie z każdego biletu zakupionego dodana jest opłata w wysokości 3 litów na rzecz szaulisów).

Równocześnie ministerstwo spraw wewnętrznych nadało szaulisom w pasie pogranicznym specjalne uprawnienia, dotyczące rewizji i aresztowania osób podejrzanych. Uprawnienia te idą dalej, niż prawa policji.

Zarządzenia, wydane ostatnio nie mają oczywiście na celu sprokowanie wojny z Polską, lecz ustawiczne podsycające nastroju wrogości Polsce i jatrzenie stosunków, aby sprawa wileńska nie zesłała z widowni międzynarodowej, zwłaszcza przed jesienną sesją Ligi Narodów, na której Galwanaukas, jak wiadomo, zapowiedział poruszenie sprawy wileńskiej, którą na ostatniej sesji zmuszony był wycofać.

Nowy premier Jugosławii.

BIAŁOGROD, 17 V (Pat.) Król przyjął wczoraj Dawidowicza i powierzył mu misję utworzenia gabinetu pracy, na podstawach

koncertyjnych. W kołach zbliżonych do nowego premiera słychać, że otrzymał on tę misję bez jakiegokolwiek warunków.

Wypadki w Syrii.

WARSZAWA (Tel. wł.) Do „Kurjera Porannego” ponoszą z Wiednia, iż według informacji z Konstantynopola walki w Syrii trwają w dalszym ciągu. Skończono fakt, że generał niemiecki Lossow w walkach tych bierze udział, jako wódz oddziału wojska tureckiego i żandarmerji. Prócz wojska również ludność, która jest doskonale zorganizowana walczy

przeciwko francuzom.

Nadeszłe z Konstantynopola wiadomości wskazują na groźące zerwanie francusko-tureckich stosunków na tle wypadków w Syrii. Rząd angielski wystosuje w tych dniach notę na Quai d'Orsay, żądającą od Francji ścisłego wykonania angielskiego porozumienia, podpisanego przez Franklin Bouillon'a.

się zbytniego podniesienia cen artykułów rolniczych, które zawsze muszą być niższe od cen zagranicznych o koszty przewozu i koszty handlowe.

Jeżeli uwzględnimy, że ceny za zboże na giełdzie warszawskiej są wyższe, od cen za zboże, liczonej przy podatku majątkowym, to skasowanie opłaty wywozowej ½ dolara od 100 kg. nie podniesie znów tak znacznie ceny zboża. Zresztą na wypadek nieurodzaju jesteśmy zabezpieczeni od zbytniego podskoczenia cen na zboże, dzięki naszemu sąsiedztwu z Rumunją i Rosją, która zaczyna wywozić zboże. W razie rozwoju wywozu zboża z Rosji my powinniśmy zająć się ujęciem handlu tem zbożem w nasze ręce.

Jako trzeci punkt, co do którego nie mogę się zgodzić z posłem Poniatońskim, jest kwestja rzekomej przeciwności interesów drobnej i większej własności odnośnie do wywozu produktów rolniczych.

Rolnicy drobni są, według niego, zainteresowani w wywozie produktów zwierzęcych, gdy większej własności zależy na wywozie zboża; należałoby więc szczególnie rozwinąć wywóz produktów zwierzęcych.

Przedewszystkiem, jeżeli będą stworzone specjalnie korzystne warunki dla wywozu produktów zwierzęcych, to i gospodarstwa większe potrafią się przystosować do tych okoliczności i zwróca

wego poseł Swiecki, który szczególnie nacisk położył na konieczność zwiększenia intensywności gospodarstw przez powiększenie uprawy okopowych, rozwinięcie przemysłu rolnego, gdyż to pozwoli na zatrudnienie większej ilości rąk roboczych, których wieś posiada nadmiar.

Stanowisko posła Poniatońskiego przeciw cłom rolniczym poparł poseł Malinowski (P.P.S.) i poseł Sommersztejn (Klub Żydowski).

W dniu 15-go maja miało się odbyć posiedzenie Komisji z dalszym ciągiem dyskusji: na posiedzenie przybył p. minister rolnictwa, Janicki, który złożył oświadczenie co do swego stanowiska w sprawach rolnych, a mianowicie, oświadczył się on przeciw ograniczeniu w wywozie produktów rolniczych, za zniesieniem opłat wywozowych, za równomiernem popieraniem produkcji roślinnej i zwierzęcej, za powiększeniem uprawy okopowych.

Po oświadczeniu p. ministra Komisja była zmuszona przerwać posiedzenie z powodu nieobecności posła Poniatońskiego, który, będąc referentem, tak lekceważył posiedzenie Komisji, że wyjechał z Warszawy bez żadnego uprzedzenia; Komisja wyraziła ubolewanie z powodu tak lekkomyślnego kroku posła Poniatońskiego. Należy zaznaczyć, że ze względu na wagę sprawy Komisja rolna została zwołana na tydzień przed posiedzeniami Sejmu.

Dzień polityczny.

Benesz w Rzymie

Agencja Stefaniego donosi: Prezydent Ministrów Mussolini przyjął czeskiego ministra spraw zagranicznych na konferencji, która trwała godzinę. Zajmowano się kwestjami natury politycznej gospodarczej i finansowej, interesującymi oba kraje. Konferencja, która miała bardzo serdeczny charakter doprowadziła do stwierdzenia zgodności zapatrywań politycznych obu krajów co do położenia Europy środkowej i wielu innych kwestyj pozostających z tym w związku. Dalej Mussolini i Benesz ustalili brzmienie paktu o przyjaznej współpracy obu krajów, mającej na celu zapewnienie utrwalenia pokoju oraz utrzymania na stałe uzdrowionej sytuacji ekonomicznej w Europie Środkowej. Według oświadczeń złożonych przez Benesza nowy układ włosko-czechosłowacki jest zupełnie niezależny od układu włosko-jugosłowiańskiego, chociaż jest jego uzupełnieniem.

Międzynarodowy kongres emigracyjny.

Delegat rządu polskiego na kongres emigracyjny w Rzymie został wybrany na stanowisko jednego z wice prezesów kongresu. Wybór ten należy uważać za poważny sukces delegacji polskiej. Sukces ten jest wynikiem zdecydowanego stanowiska delegacji polskiej, która umiała wydatnie znaczyć Polskę w zakresie prac emigracyjnych. Udział delegata Polski w prezydium podniesie niewątpliwie autorytet Polski, jako państwa w czasie obrad.

Międzynarodowa konferencja kolejowa.

W czasie między 28 kwietnia, a 18 maja b. r. odbył się we Florencji zjazd międzynarodowego związku kolejowego. Obradowały wszystkie komisje zjazdu w liczbie 5, a mianowicie: komisja ruchu osobowego komisja ruchu towarowego, rozrachunku i walut, wymiany taboru, i spraw technicznych. Międzynarodowy Związek Kolejowy łączy zarządy dróg żelaznych wszystkich państw nie wyłączając kolei prywatnych. Polskie Koleje Państwowe posiadają udział w komitecie kierowniczym Związku z prawem do 8 głosów i prócz tego udział obowiązkowy w trzech komitetach: osobowej, towarowej i technicznej; oraz udział dowolny w dwóch pozostałych komitetach. Polskę reprezentował na zjeździe wiceminister kolei żelaznych inż. Eberhardt, który brał udział w obradach wszystkich komisji.

Zaprowadzić porządek na Kresach!

Pod powyższym tytułem dzisiejsza „Gazeta Poranna” zamieszcza artykuł, w którym przytacza szereg szczególnie jaskrawych, niestety prawdziwych faktów ze stosunków na naszych kresach wschodnich. Niektóre z tych wypadków są znane czytelnikom naszym, gdyż „Dziennik” podawał o nich w swoim czasie relacje. Mimo to zamieszczamy energiczną tę odezwę „Gazety Porannej”, jako dowód zainteresowania się naszymi sprawami, jakie okazuje ostatnimi czasy prasa narodowa. Daj Boże, aby głosy te nie przebrzmiały bez echa.

W ostatnich czasach opinię publiczną zaniepokoił szereg napadów bandyckich, jakie zaszły we wschodnich województwach Rzeczypospolitej, a zwłaszcza w powiatach Baranowickim, Nieświeżskim i pogranicznych powiatach Wołyńskich.

Bandy, nieraz bardzo liczne, a zawsze doskonale uzbrojone i zorganizowane, napadły przeważnie na dwory, rabując je doszczętnie, zwłaszcza zaś zabierając inwentarz. W ostatnich 2—3 tygodniach w samym powiecie Baranowickim bandyci uprowadzili przeszło 140 wyborowych koni, uieruchamiając w ten sposób cały szereg gospodarstw rolnych. Bandy te podpalają dwory, lasy, trują inwentarz i t. p., co wskazuje jasno, że celem ich nie jest wyłącznie rabunek, ale i usilne dążenie do wprowadzenia anarchii we wschodnich województwach, a przynajmniej w ich pogranicznych powiatach.

Pełniąca straż na granicy wschodniej policja jest często wobec bandytów bezsilna. Pozbawiona dostatecznych środków komunikacji, bez telefonów, nie mająca specjalnych pomieszczeń i wskutek tego zmuszona do mieszkania w wiejskich chałupach, gdzie każdy krok jej może być z łatwością śledzony, a przytem nieliczna z trudem największym może spełnić zaledwie część zadań, jakie na niej ciąży.

Cała akcja bandycka zorganizowana jest na terenie sow. i stamtąd kierowana. Bandy, mające pomoc sowieckich posterunków granicznych, z łatwością przedostają się przez naszą słabo strzeżoną granicę, a mając zapewnioną swobodny odwrót na terytorjum sowieckie poczynają sobie z tem większą zuchwałością.

Cała ta akcja mająca wybitnie polityczny charakter, wpływa demoralizująco na miejscową ludność białoruską i ukraińską, która przestaje wierzyć w trwałość połączenia tych ziem z Polską.

Pozatem często postępowanie władz jak i pewnych polskich czynników politycznych wpływa na pogorszenie stanu rzeczy.

Dla ilustracji przytoczymy kilka jaskrawych przykładów.

Niedawno temu jeden ze starostów powiatów granicznych, odebrał wszystkim dworom karabiny, jakie one posiadały w celu obrony przed napadami. Wskutek tego zarządzenia kilka bezbronných już dworów zostało doszczętnie zrabowanych i spalonych.

W pow. Nieświeżskim policja złapała jednego z najgorszych bandytów z całą bandą. Sąd skazał ich na bezterminowe więzienie. Niedługo po wyroku starosta dowiedział się, że skazany herszt bandy przebywa na wolności u siebie w domu i to zupełnie jawnie! Oczywiście bandyta został ponownie aresztowany. Jakież jednak było zdumienie starosty, kiedy się

on dowiedział, że bandyta przebywa na wolności zupełnie legalnie (!). Legitymował się bowiem ni mniej ni więcej tylko rocznym urlopem z więzienia dla poratowania zdrowia w domu!

Wywiadowca policyjny od dłuższego czasu śledził pewnego agitatora białorusko-komunistycznego. Udało mu się wreszcie przyłapać go na gorącym uczynku, gdy wygłaszał przeciwpafistwowe, uciśnianie podburzające przemówienie w młynie na odbywającym się tam zebraniu. Agitator został aresztowany, ale sędzia śledczy kazał go wypuścić na wolność, gdyż uznał zeznania wywiadowcy i świadków obecnych na tym zebraniu za dowód w niedostatecznym stopniu obciążający oskarżonego.

A wreszcie na zakończenie fakt najjaskrawszy. W dniu 11 b. m. w Pieskach pow. Welkowskiego urządził wiec pos. Polakiewicz „Wyzwolenia”, a nawiasem dodamy major W. P. w rezerwie. Wobec tłumy ciemnych chłopów Białorusiów i żydów p. Polakiewicz wykrzykiwał, że „rządy wydają wyroki stałe na korzyść ziemian i że wobec tego on je oczyszcza”, a zwracając się do obecnego na wiecu komendanta policji: „Pan stąd wyleci wron, bo mi się pan teraz nie podoba. Przedtem był pan porządku, a teraz pan się zmienił”. Powodem tej brutalnej napaści na komendanta policji było to, że policja aresztowała przywódcę miejscowego „Wyzwolenia” za... kradzież drzewa.

Mówiąc o ministrze Zamoyckim p. Polakiewicz wyraził się: „to jest dureń, którego ósemka wybrała, a żeby popierał jej sprawę”. Nie zapominamy, że wszystko to było mówione wobec ciemnego tłumy białoruskiego i żydostwa bynajmniej nie usposobionego pobłażliwie wobec władz polskich.

Ala skończymy z przytaczaniem przykładów.

Jśli władze centralne nie zdecydowały się na naprawdę silną politykę w likwidowaniu tego zamału na całość Rzeczypospolitej, to przynależność ziem wschodnich do Polski może w najbliższym czasie znaleźć się pod znakiem zapytania.

Dzisiaj nie chodzi już o reformy obliczone na długie lata, ale o środki doraźne, któreby wprost w ciągu najbliższych dni i tygodni zaprowadziły tam ład i porządek, umożliwiły wśród ludności poczucie siły i trwałości władz i przywróciły rządowi prawa.

Minister spraw wewnętrznych, który zdecydował się na wprowadzenie stanu wyjątkowego na kresach wschodnich i doprowadzi do uporządkowania tam stosunków, może być pewny nie tylko poparcia całej polskiej opinii, ale i wdzięczności olbrzymiej części miejscowej ludności białoruskiej i ukraińskiej.

rezolucje z wyrazami protestu przeciw policji niemieckiej wraz z żądaniem srogiego zadośćuczynienia.

Każdego, który znał naród rosyjski z czasów przedwojennych jako politycznie zupełnie bierną masę, tych obywateli rosyjskich, dla których zawsze było „naczalstwo bliże Boga”, obywateli, którzy wogóle nie potrzebowali myśleć, bo o wszystkim zawsze pomyślało za nich „naczalstwo”, ogarnąć musi zdumienie, skąd też nagle wzięła się taka wrażliwość na obrazę dygnitarzy sowieckich i takie polityczne uświadomienie, jakiej satysfakcji żądać za to od rządu niemieckiego. Czyżby rzeczywiście za rządów bolszewickich świadomość polityczną mas tak wielkie zrobiła postępy i naród rosyjski się przemienił?

Zagadka ta jednak stanie się łatwą do rozwiązania, jeżeli uprzętnimy sobie, że w Rosji sowieckiej partja komunistyczna jest partją rządową i rządzącą i że

partja ta posiada doskonałą i wszystkie dziedziny życia zbiorowego przenikającą organizację. Ponadto takie wypadki, jak obecny zatarg policji berlińskiej z poselstwem sowieckim, skwapliwie bywają wykorzystane przez komunistów i całą armię ich płatych agitatorów, jako materiał do agitacji przeciw wrogiemu „burżuazji” Zachodu oraz jako środek, za pomocą którego mogą oddziaływać na politycznie bierną większość bezpartyjną narodu, którą w ten sposób znowu przymusowo wciągają w krąg swoich własnych celów.

Wystarczy członkiem rządu sowieckiego, którzy są jednocześnie członkami zarządu komunistycznej partji, podać telegram, do tego lub owego gubernialnego biura partyjnego, że w tem lub owem mieście potrzebna jest taka lub inna demonstracja, albo uchwalenie takiej lub innej rezolucji w celu podania jej do wiadomości publicznej, a natychmiast zarząd danego gubernialnego biura partji, który we wszystkich instytucjach państwowych, we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach posiada swoich mężów zaufania, swoje „jacezki komunistyczne”, któremu ponadto wszystkie urzędy państwowe winne są bezwzględne posłuszeństwo, urządzi niemal momentalnie wszelką żadaną demonstrację, wszelkie zebranie, sfabrykuje jaką tylko zechce rezolucję. I nikt nie będzie śmiało oponować; na wezwanie jacezki komunistycznej wszyscy pracownicy danej instytucji bezwzględnie muszą się stawić i głosować za taką rezolucją, jaką im mówię komunistyczni przeczytają. W razie bowiem jakiegokolwiek sprzeciwu, to „jacezka” na swoje zawołanie ma „czerezwyczałkę”, przemianowaną tylko na „G.P.U.” czyli państwowy urząd polityczny, który każdego oponenta bez śladu i rozgłosu potrafi usunąć. Jak dawniej za rządów carskich organizowała nieraz policja i żandarmerja dźwigi niemożliwie „gniew ludu” w postaci pogromów żydowskich, tak znowu teraz, kiedy przeważnie żydzi rządzą Rosją, organizuje partja komunistyczna przeciw państwu Zachodu, które nie poddała się jeszcze i nie myśli poddawać się wpływowi żydowskiemu, przyłada sposobności demonstracje, tylko lepiej zorganizowane i na daleko większą skalę, zmuszając groźbą teroru do udziału w nich także ludzi, których w gruncie rzeczy wszystkie te kwestje rządu sowieckiego i całej wogóle panowanie bolszewików nie nie obchodzi.

Pamiętam z zeszłego roku demonstracje, urządzane w Moskwie i innych miastach z powodu ultimatum, wystosowanego przez lorda Kierzona rządowi sowieckiemu z okazji zatrzymania angielskich statków rybackich i niegrzecznej noty urzędniczej sowieckiego, żyda Wajnsztajna. Wówczas także urządzano we wszystkich prawie miastach rosyjskich okazałe demonstracje i mityngi, uchwalało rezolucje z wyrazami protestu przeciw rządowi angielskiemu i żądaniem, by rząd sowiecki nie pozwolił na żadne ustępstwa. Przytem zmuszono do udziału w tych demonstracjach również ludzi, którym absolutnie było obojętne, czy Anglię łapia ryby w 4 czy w 12 milach od brzegu murmańskiego, albo czy żyd Wajnsztajn grzecznie, czy niegrzecznie pisuje do dyplomatów angielskich. Szczególniej w Moskwie demonstracje te przedstawiały się imponująco. Prawie wszystkie fabryki i niektóre instytucje rządowe były w tym dniu zamknięte, a ich pracownicy zostali wysłani z czerwonymi chorągiewkami wraz z odpowiednimi napisami na ulicę. Główną zaś atrakcją tego pochodu była karykaturalna podobizna (słomą wypełniona kukła) lorda Kierzona (we fraku, cylindrze, z monoklem), która na zakończenie ku wielkiej niechęci gwiazdy została spalona na Placu Czerwonym obok Kremia. Jednakże lord Kierzon nie ułaski się tak dokonanego nad nim aktu „gniewu ludu”, stał twardo na swoim stanowisku, i w końcu rząd sowiekowy po wielu jeszcze targach i protestach, skapitulował wypełniając skrupulatnie wszystkie punkty angielskiego ultimatum.

Ala też rządowi sowieckiemu na stosunkach z Anglią bardzo zależało, bo przez Anglię i za jej pomocą bolszewicy poniekąd mówić mogą z dyplomatami innych państw, a uznanie ich ze strony Anglii pociągnie za sobą także uznanie ze strony krajów mniej albo więcej od Anglii zależnych lub na Anglię się orientujących. Nie zaś bolszewikom moskiewskim nie sprawa tak wielkiej satysfakcji, jak zmuszenie dystyngowanych i wysubtelnionych dyplomatów europejskich do rozmowy z nimi i do ściskania ich (krwawionych dłoń). Dlatego też stale wysuwają jakieś pretensje i wyszukują preteksty do różnych konferencji: to o Dardanele, to o Besarabję, to nawet o ujście Niemna i tym podobne rzeczy, o które faktycznie nie tyle im chodzi, jak o to, by dyplomaci europejscy zasiadali z nimi przy jednym stole i uważali za równy sobie tych — jak w przystępie szczeroci nieraz sami siebie nazywają — moskiewskich „gołoworezów”.

Kto zaś uważnie wyczytywał się w prasę sowiecką i mowy agitatorów komunistycznych w ostatnich czasach, tego wprost w zdumienie musiała wprowadzić ta okoliczność, że każda nowa umowa handlowa z jakimkolwiek państwem europejskim albo nawet uznanie Sowietów ze strony jakiegoś państwa, nie wywołała tam oddźwięku wdzięczności i przyjaźni dla danego państwa i narodu, ale raczej uśmiech politowania i szyderczy grymas, streszczający się mniej więcej w takich wykrzyknikach: „Ach! przyszłście do nas, chociaż nami pogardzacie! Nęca was te skarby, które mi władzy! Pachnie od was zgnilizna i bardzo nas to cieszy, bo nie od nas nie dostaniecie, ale za to my tem łatwiej z wami damy sobie radę!”

Wobec jednej tylko Anglii stosunek był trochę inny, bo komunisty moskiewscy, jak wogóle wszystkie narody wschodu, odczuwają pewną pokorę tylko wobec widocznej potęgi. Natomiast wobec Niemiec stosunek ten już inaczej się przedstawia. Pobite w wojnie światowej Niemcy były bolszewikom rosyjskim potrzebne jako najodpowiedniejszy teren do agitacji komunistycznej, skąd jeszcze zarzucać mogli swoje sieci na inne kraje zachodnio-europejskie, a przedewszystkiem otoczyć kleszczami — od wschodu i zachodu — znieobawioną „pańską” Polskę. Ponadto łajzyła bolszewików z Niemcami wspólna nienawiść do Traktatu Wersalskiego, do Rady Ambasadorów.

Z drugiej zaś strony odosobnionym od wszystkich Niemcom są bolszewicy potrzebni, chociażby jako jedyny ich sprzymierzeniec. Ponadto pozbawione obecnie swych dawniejszych kolonii i odrzucone od znacznej części rynku światowego, Niemcy za wszelką cenę starali się pozyskać rynek zbytu dla swoich wyrobów przemysłowych w Rosji. I cel ten osiągnęli w zupełności przez traktat w Rapallo. Handel zagraniczny w Rosji sowieckiej jest monopolem państwowym, a powołana do tego specjalna instytucja „wniesztorg”, kierując się względami nie tyle handlowymi, co politycznymi, dawała dla wyrobów niemieckich specjalne przywileje. Bolszewicy dobrze płacili Niemcom i posyłałi im znaczne sumy złota, tak na agitację komunistyczną, na które rządowe sfery niemieckie patrzyły przez palce, jako też za ich wyroby przemysłowe. I rząd sowiecki doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że jest więcej potrzebny Niemcom, niż Niemcy jemu, szczególnie teraz, po uznaniu rządu sowiektów już przez kilka państw. Dlatego też bolszewicy robią tak srogię miny i stawiają tak wygórowane warunki zadośćuczynienia, jakkolwiek słuszność jest poniekąd po stronie policji berlińskiej, bo przecież urzędnicy poselstwa sowieckiego pierwsi naruszyli zasadę eksterytorjalności, ułatwiając nieciekawy aresztowemu komunistyce. Czy jednak ci dwaj przyjaciele, których rzeczywiście wiąże tyle wspólnych interesów zdobywających na zerwanie stosunków, jest rzeczą wątpliwą. Prawdopodobnie konflikt będzie załatwiony polubownie. Feliks Lubierzynski.

Stugłowa hydra niemiecka w Polsce.

Szereg bardzo niepokojących wiadomości o antypaństwowej działalności rozmaitych tajnych organizacji niemieckich na naszych kresach zachodnich przynosi „Gazeta dla Wszystkich”.

Widząc zupełną bezradność władz polskich formalnie zamknięty „Deutschtumsbund” rozpoczął na nowo działalność, organizując Niemców z ogromną energią, coraz silniej, w myśl wskazówek Berlina.

Antypaństwowa propaganda niemiecka nie ogranicza się już dzisiaj do „Deutschtumsbundu”, — powstały w Bydgoszczy całe roje nowych konspiracyjnych niemieckich towarzystw, które akcją tą prowadzą zupełnie bezkarne. Do tych towarzystw należy przedewszystkiem „Schlarafia”, organizacja niemiecka, mająca we wszystkich prawie centrach świata swoje ognisko, a główny ośrodek w Berlinie. „Deutschtumsbund”, „Schlarafia” i kilkanaście różni masońskich, z tego sześć w Bydgoszczy, pracują intensywnie nad osłabieniem państwa polskiego na kresach zachodnich. Jak usłecie działalność różni masońskich jest zakuspirowana, świadczy fakt rewizji i zależenia przez władze bezpieczeństwa tajnych dokumentów w łóżu krotoszyńskiej. W korespondencji z Krotoszyną donosi „Gazeta dla Wszystkich”:

Łącząc z sprawą „Deutschtumsbundu” władze policyjne zarządziły w tutejszej łóży masońskiej rewizję w poszukiwaniu za tajemnych dokumentami kilkakrotnie poszukiwani nie daly rezultatu. Sprytni funkcjonariusze policyjni, z tem większą ścisłością rewidowali każdy zakamarek.

W jednym pokoju łóży masońskiej natknęli się na trumnę, potrzebną masonom do pewnych „obrzędów”. Trumnę otworzono, a na dnie jej policjanci zdumieni ujrzeli prawdziwą trupią głowę. Przy bliższym badaniu trupiej głowy okazało się, że w niej i pod nią spoczywały bardzo cenne tajne dokumenty, odnoszące się do działalności niemieckich różni masońskich w Polsce, oraz innych tajnych towarzystw niemieckich. Władze skonfiskowały znalezione dokumenty, wszelki podług wiezeń i rytuałów masońskich, kto się takich dokumentów, schowanych w trupiej głowie dotknie, ten stanowczo zgłóbie nienaturalną śmiercią. Obecnie władze polskie dokumenty te badają i porównują z innymi papierami, skonfiskowanymi konspiratorom niemieckim w różnych częściach Wielkopolski i Pomorza. Cała ta sprawa jest w wysokim stopniu ciekawa i charakterystyczna robotę tutejszych i okolicznych Niemców, zgrupowanych w różnych tajnych i jawnych towarzystwach.

Ciekawy typ profesora posiada również gimnazjum prywatne w Krotoszynie, — jest nim niejaki p. Fritz Loake. Nauczyciel ten wedle znalezionych u niego kwitów pobiera swoje pobory nauczycielskie w magistracie w Wrocławiu i znajduje się na stałym etacie tego magistratu. Sprawa „poborów” profesora Loakego jest już przedmiotem śledztw w kuratorium szkolnem w Poznaniu i dość długo tam „spoczywa”.

„Gazeta dla Wszystkich” obiecuje cały szereg dalszych ciekawych rewelacji w sprawie konspiracyjnej działalności wrogich Polsce towarzystw niemieckich

Sowiecki „gniew ludu”.

W związku z incydentem w poselstwie sowieckim w Berlinie donoszą ostatnie telegramy, że konferencja kolejowa rosyjsko-niemiecka, która miała się odbyć w Moskwie 11 maja, została przez rząd sowiecki odwołana; przytem rząd sowiecki wysunął następujące warunki utrzymania nadal stosunków politycznych i handlowych z Niemcami: surowe ukaranie winnych, przeproszenie rządu sowieckiego, udzielenie mu gwarancji, że podobne zajścia się nie powtórzą, oraz wypłacenie odszkodowania aresztowanym. Ponadto donoszą telegramy, że przed konsulatami niemieckimi w Odesie, Orenburgu, Charkowie, Kijowie i w innych miastach odbyły się demonstracje uliczne rozniewanego za taką zniewagę ludu, zaś we wszystkich prawie fabrykach, przedsiębiorstwach, oraz na placach wielu miast odbywają się tłumne zebrania ludowe, na których uchwalają się

Teatr Polski (Lutnia)	Teatr Wielki (na Pohulance)
Dzisiaj	Pozegnalny występ E. Gisteldt
„Smierć Dantona”	i K. Dembowskiego.
artykuł Aleksiego Tolstojaja w przekładzie i inscenizacji W. Renarda.	Dzisiaj
Początek o g. 8 w.	„Gwiazda filmu” operetka Kollo.
	Początek o g. 8 w.

TEATR LETNI	
We wtorek 20 maja	
Otwarcie sezonu	
„W NOC MAJOWĄ”	
Operetka Reinweina.	
Początek o g. 8-jej wiecz.	

Listy z Rzymu.

Dokoła Watykanu.

W parę dni po wyborach do Parlamentu obiegły prasę włoską wiadomości o nagłym zastrzeżeniu się stosunków między rządem Włoskim a Watykanem. Wiadomości te dostały się do prasy angielskiej i amerykańskiej i stamtąd powróciły do Włoch już w postaci wielkiej sensacji dziennikarskiej o możliwości zerwania przez Watykan stosunków z Rzymem.

Faktyczny przebieg wypadków, które prasie dały powód do rozszerzenia alarmujących wiadomości był następujący:

W okresie wyborczym doszło w północnych Włoszech w kilku miejscowościach do starć między faszystami a organizacjami popularnymi Don Sturzy. W zapale walki i zemsty za poturbowanych towarzyszy faszystów zdemolowali kilka lokalów popularów przy czym post factum okazało się, że lokale te były równocześnie miejscami zebrań kongregacji kościelnych. W całości zajęcia nie miały charakteru zbyt poważnego i niezemnie różniły się od awantur, które stale towarzyszą wyborom parlamentarnym we Włoszech.

Wiadomości o zajściach doszły do Rzymu w dniu, w którym Ojciec święty miał być obecny przy poświęceniu nowego Kościoła, ufundowanego przez amerykańską chrześcijańską organizację „Rycerzy Kolumba”. W ostatniej chwili przybycie jego na uroczystość zostało odwołane, a w „Osservatore Romano” ukazała się wiadomość że Ojciec św. przeznacza na odnowienie zniszczonych lokalów sumę 500.000 lirów.

Notatka o tym niezwykłym darze wywołała powszechną sensację. Przypomniawszy sobie, że parę tygodni przedtem ofiarował Ojciec św. na ofiary wielkiej katastrofy w Amalfi tylko 50.000 lirów. Zaczęto mówić o „manifestacji” Watykanu. Poza to na drugi dzień dowiedzieli się opinia publiczna, że w przemówieniu swym do Rycerzy Kolumba, obfitującym w szereg akcentów politycznych, skarżył się Papież w słowach pełnych goryczy na trudności jakie Kościół napotyka wciąż we Włoszech.

Tak wygląda faktyczny przebieg wypadków, które dały powód do fantastycznych pogłosek o „zastrzeżeniu, zerwaniu a nawet... kłatwie. Jest rzeczą jasną, że zajęcia w północnych Włoszech, potępione również i przez faszystów, wywołać musiały w kołach Watykanu niezadowolone. Duży błąd popełniłby jednak ten, kto by z takich chwilowych i bądź co bądź drobnych nieporozumień chciał wysnuwać jakiejś dalej idące wnioski.

Ponieważ pogłoski o napręto-

nych stosunkach między Watykanem i Mussolinim, rozszerzane przez prasę germanofilską powtarzają się od pewnego czasu niemal perjdycznie, należy stwierdzić, że w 90 wypadkach na 100 są one bądź znacznie przesadzone, bądź wręcz wyssane z palca.

O jakimś głębszym i zasadniczym konflikcie między Ojcem św. a rządem Mussoliniego nie może być mowy już bodaj dlatego, ponieważ nie kto inny, jak Mussolini przyczynił się w znacznym stopniu do odrodzenia katolicyzmu we Włoszech powojennych. W czasach, kiedy osławieni popularni ks. Don Sturzy wywierali potężne wpływy na rządy, katolicyzm we Włoszech chylił się coraz bardziej ku upadkowi. W szkołach nie uczono religii, a agitację antyreligijną w najjaśniejszych formach uprawiać można było z zupełną swobodą. Stosunki te zmieniły się radykalnie z chwilą dojścia do władzy Mussoliniego. Jednym z pierwszych kroków faszystów było wprowadzenie do szkół nauki religii i ducha katolickiego.

Jeżeli mimo takich precedensów powtarzają się obecnie co pewien czas nieporozumienia między Watykanem a rządem, to w żadnym razie nie należy ich przypisywać inicjatywie Ojca św., lecz działaniu postronnych wpływów.

Przedewszystkiem nie wolno upraszczać sprawy przez stawianie znaku równości między polityką pewnych kół Watykanu, stojących blisko ks. sekretarza stanu, a polityką Ojca św. Otoczenie sekretarza stanu, kardynała Gaspariego i jego ruchliwego zastępcy ks. Pizzarda stoi niewątpliwie pod wpływem bądź germanofilów bądź też popularów z pod znaku ks. Don Sturzy. Otoczenie to nie pała, oczywiście, zbyt wielką miłością do Mussoliniego, tak, że informacje polityczne, jakie otrzymuje Ojciec św. są częstokroć pełne bardzo jaskrawych tendencji.

Na dowód mały, lecz niezwykle charakterystyczny przykład metod postępowania niektórych kół watykańskich. W czasie obecnych świąt Wielkiejnocy Ojciec św. przyjął wycieczkę polskiej młodzieży ze Lwowa i Poznania. Był to dowód wielkiego wyróżnienia, ponieważ w tych dniach Ojciec św. tylko w wyjątkowych wypadkach udziela audjencji. Mimo obrzymiego w tym roku zjazdu pątników (około 80 tysięcy) wycieczka młodzieży polskiej uzyskała audjencję, na której Ojciec święty wypowiedział mowę pełną gorących sympatyj dla Polski. Szczególnie znaczącym pod względem politycznym był ustęp mowy, poświęcony zachodnim i wschodnim kresom Polski.

Na drugi dzień w oficjalnym organie Watykanu „Osservatore Romano” obok bardzo długiego i wyczerpującego sprawozdania z przyjęcia wycieczki austriackiej, okazała się sucha kilkunastowa notatka o audjencji polskiej, a wieczorem jedno z pism stojących blisko Watykanu, zamieściło wiadomość, z której wynikało, że mowa Ojca św. do polskiej młodzieży ograniczyła się właściwie do kilku słów nauki na temat niezgody w Polsce.

Trzeba było trzech dni zakulisowych zabiegów i konferencji zanim „Osservatore Romano”, kierowane faktycznie przez ks. Pizzarda i zamieszczające z zasady wszystkie mowy Ojca św. zdecydowało się także na umieszczenie tekstu mowy polskiej.

Dzieje się tak dlatego, ponieważ mimo zmiany na stolicy papieskiej, organizacja Watykanu składa się i dzisiaj z tych samych ludzi, z jakich składała się przed kilku laty w czasach kiedy wpływ kardynała Gaspariego był nieograniczony. Nie dziwnego, że organizacja ta umie i dziś przeświecić swój punkt widzenia nawet w takich wypadkach, w których poglądy polityczne Ojca św. i kardynała Gaspariego nie są ze sobą zgodne.

Nie ulega wątpliwości, że poza zakulisową rolą otoczenia kardynała Gaspariego, znaczny wpływ na politykę Watykanu wywierają również pewne czynniki zagraniczne, przedewszystkiem zaś Niemcy i katolicy amerykańscy, wśród których znowuś decydującą rolę odgrywają również i organizacje niemieckie. Wpływ ten przypisać należy w pewnej mierze względom natury finansowej, lecz także i temu, że najsilniejsze i najliczniejsze ośrodki katolickich organizacji politycznych znajdują się w tych dwóch krajach. Nieci polityczne, wiążące katolików niemieckich i amerykańskich z Watykanem schodzą się wciąż jeszcze w rękach kardynała Gaspariego, który mimo ostentacyjnych zapewnień nie jest oczywiście także zbyt gorącym zwolennikiem faszystów.

Dzięki polityce kardynała Gaspariego wpływy protestanckich Niemiec lub Ameryki na politykę watykańską są znacznie silniejsze od wpływów państw wybitnie katolickich i przywiązanych do Stolicy Apostolskiej, jak n. p. Hiszpanji. Na ten temat szeroko dyskutuje się obecnie w Rzymie sprawie ostatniej wizyty króla hiszpańskiego w Watykanie. W czasie uroczystej audjencji wygłosił on holdowniczą mowę, w której oddał się wraz z swym państwem do dyspozycji Stolicy Apostolskiej i oświadczył nawet gotowość zorganizowania krucjaty, w razie jeżeli tego Watykan zażąda. Równocześnie zwrócił się król z prośbą do Ojca św. o mianowanie drugiego

kardynała hiszpańskiego, czyli zaodroczenie prawu zwyczajowemu od dawna przysługującemu Hiszpanji.

Ojciec św. bardzo serdecznie odpowiedział na mowę króla, ale o sprawie drugiego kardynała hiszpańskiego w odpowiedzi swej zupełnie nie wspominał. W parę dni później, jeszcze w czasie pobytu króla hiszpańskiego w Rzymie, zamiast kardynała hiszpańskiego mianowany został niemiecki biskup w Ameryce, znany wróg Polaków Mundelein...

Stanisław Strzelcki.

Sejm i Rząd.

Konferencja oszczędnościowa.

Na kolejnej konferencji oszczędnościowej u p. Ministra Skarbu Prezesa Rady Ministrów w dniu 16 maja w sprawie przeprowadzenia programu oszczędnościowego w stosunku do agend ministerstwa rolnictwa i dóbr państw. rozpatrywano przedewszystkiem sprawy administracji i rentowności państwowych majątków rolnych, przyspieszenia sprzedaży majątków na reformę rolną, podwyższenia opłat, p.bieranych od dzierżawców (w formie udziału ich w opłacie podatków) zaniechanie inwestycji budowlanych majątków przeznaczonych na parcelację, uregulowanie spraw czynszu dzierżawców wiejskich, sprzedaży młynów i cegielni, tudzież rozszerzenia uprawnień wydziałów wojewódzkich w kierunku zarządzania i kontroli majątków. Następnie konferencja poddała rewizji uposażenia służby leśnej w naturaljach, oraz akceptowała przyspieszenie projektu jednolitej ustawy dla całego państwa o ochronie lasów, zabezpieczenia dla skarbu państwa strat wynikłych z nadużyć popełnionych przy wykonywaniu umów sprzedażnych na drzewo. Prócz tego komisja rozpatrywała sprawy zmiany uposażenia lekarzy weterynaryjnych w związku z uprawnieniem do wykonywania praktyki prywatnej, zmniejszenia personelu nauczycielskiego zgodnie z rzeczywistą potrzebą w niższych szkołach rolniczych, oraz inne sprawy organizacyjne, dotyczące tegoż ministerstwa.

Obrazy nad kryzysem w przemyśle.

W sobotę w Ministerstwie Przemysłu rozpoczęły się obrady nad kryzysem w przemyśle włókienniczym. Obradom przewodniczy Kiedroń, biorą udział ministrowie, posłowie, przedstawiciele związków oraz organizacyj przemysłu włókienniczego.

Dostawcy żydzi w wojsku.

Wszystkie państwa otaczają tajemnicą swe zbrojenia i liczebność swych sił zbrojnych. Państwa ościenne natomiast, szczególnie takie, które spodziewają się blizszej lub dalszej przyszłości wojny starają się tajemnicę wydrzeć, wywiedzieć się o stanie sił zbrojnych danego państwa, używając dla tego celu bądź szpiegów specjalnie wysłanych, bądź też zbierając uboczne wiadomości, na których podstawie można w przybliżeniu określić liczebność wojska.

Dlatego też nie tylko akta ściśle tajne muszą być ukrywane od oczu niepowołanych — należy też chronić od ludzi niepewnych te właśnie uboczne dane.

Między innymi takie uboczne dane posiadają dostawcy wojskowi. Bo czyż nie można określić liczebności wojska na podstawie ilości spożywanego mięsa, kaszy lub chleba; czyż trudno na podstawie ilości spożywanego siana lub owsa określić ilość koni?

Dostawy wojskowe więc muszą być oddawane jedynie ludziom zupełnie pewnym. Niestety, w Polsce dostawy są przeważnie w rękach żydów, którzy szczególnie na Kresach Wschodnich zakorzenili się w poszczególnych oddziałach tak dalece, że rządzą się tam jak szare gęsi i nie tylko tajemnice urzędowe ale i prywatne oficerów są im wiadome.

Na terenie Rejonu Intendantury Wilna niema np. oddziału wojskowego, któryby nie miał dostawy żyda, a w niektórych oddziałach jest ich po kilku, a nawet po kilkunastu.

Przy wykryciu szajki szpiegowskiej w Wilnie stwierdzono, że akcję szpiegowską dość łatwo uprawiano pod płaszczykiem firm handlowych, dlatego też bezwarunkowo wzbroniony być winien dostęp zarówno do wojska jak i do granicy firmom w skład których wchodzi podejrzane, względnie niepewne elementy. Przestrzeżenie tej zasady przyczyni się znacznie do zachowania akcji szpiegowskiej, a tem samem utrudni działalność wyrotowych organizacji, których ośrodkiem z reguły bywają placówki szpiegowskie państw ościennych.

Doktor J. KACEW

choroby włosów (łupież, przedwczesne wytysienie), kosmetyka lekarska (pryszczki, piegry, znamiona, plamy, brodawki itp.)
Usuwanie włosów z twarzy diatermją. **Ja giellońska 3**, (obok ul. Ad. Mickiewicza)
Od 10—2 i 4—7.

Profesorowie U. S. B.

dr. W. Jasiński i dr. K. Michejda

przyjmują obecnie w zwykłych dniach i godzinach.

przy ul. Mickiewicza, Nr. 1 m. 18 (wejście obok Izby Skarbowej).

Okreźna wystawa dzieł sztuki artystów plastyków polskich w Wilnie.

(Dom Oficera Polskiego).

Dzisiaj przy zamknięciu wystawy naszej, nawiązując do fejetonu mojego zamieszczonego pod powyższym tytułem w „Dzienniku Wileńskim” przed otwarciem tej wystawy, pragnę dorzucić jeszcze kilka słów charakterystyki przynajmniej niektórych artystów, przyjmujących w niej wybitny swój udział.

„Pożegnanie kosyniera z rodziną w Bronowicach”, „Ostatnia ucieczka” osnuta na tle tragicznych wypadków na ulicach Krakowa, w dn. 6 listopada 1928, „Portret dziecka” i „Przed Matką Boską” Tetmajera, a przytem fragmenty ze słynnego „Wypieczki” żniwiarzy Wodzinowskiego, obok „Wylew Nilu”, „Pustynia Arabska”, „Pieśń o życiu i śmierci”, „Praca od świtu”, i „Taniec Biszarów” Laszki i znów „Portret” Szwarca, a dalej „Taniec szkieletów” Stroynowskiego, te znów „Spowiedź” Hoffmana, to „Z legend o Matce Boskiej” Staszewicza, to gdzieś indziej znów „Święcenie wody” Axentowicza, lub „Pejzaż” Filipkiewicza albo Galka... Niewiadomo co w nich podziwiać, czy tę malarską, o

tych nagłych kontrastach, którą bądź co bądź spręga przeciwieństw pełna harmonia, często indywidualna u każdego z tych artystów, czy też to ich jakby zestrążenie muzyczne żywiołów, kłócących się z sobą. Spotykamy niekiedy to samo u Velasqueza, a szczególnie widzimy to w tej genialnej wizji El. Greca, w portrecie Ferdynanda Katolickiego w Luwrze, w Paryżu, gdzie ponury król ze zł. tą koroną na głowie, z krwawą szarfą, zarzuconą na ciemny płaszcz, prowadzony przez herubinkę, z twarzą pełną słodyczy, przykuwa i drażni zarazem widza, jak sen okropny, działającą tą fantastycznością kolorów.

W obrazach Wincentego Wodzinowskiego: i w tych po muzeach, i w tych, które widzimy na wystawie wileńskiej, i szczególnie w tych, jakie zdołał pracownie artysty, jak np. „Noc zaduszna na Wawelu” lub „Ślifierz” albo w licznych portretach jego, czuć nie zwykły pietyzm dla sztuki, jakby średnio-wiecznego mistrza, portretującego człowieka, gdzie to poczucie sztuki i wirtuozyzm i o narodziejstwo łączą się razem. Ciepło bije od tych dzieł Wodzinowskiego, tonących jakby w masie niezwykle tegiej modelacji artysty. Realistyczne to i mocne rzeczy, a przytem barwne i dekoracyjne. Sztuka jego oparta na idei i prawie, nie mogła ująć uwagi estety-

cznej, przytem wszystko w nich harmonijne, pełne czaru w kolorze, o pomysły często niezwykle poetycznym — posiadające, rzecz można, całą pełnię charakteru—dekoracyjne to także i efektowne, jako ozdoba ścienna.

Stanisław Klimowski wnosi w malarstwo nasze indywidualny czynnik idealistyczny—czuje się w nim kulturę i to w poważnym pojęciu plastyki. To samo odnajdujemy w twórczości Jana Kostki, gdzie technicznie wspaniała tradycja dawnego malarstwa, a talent jego odznacza się w fantastycznych kompozycjach, jakie stwarza inteligencja malarska, jakie też umiłowanie sztuki, a przedewszystkiem wielkie poczucie kultury artystycznej. Świetne szkice Mirosława Dudy, wzbudzają szczerze zainteresowanie. Bo też artysta to o wyjątkowej intuicji, pełen stylu i dystynkcji, czaruje dyskrecją tematów. Piękne akwarele Marjana Puffkego odświeżają subtelną tonacją i miarą prostej estetyki; a następnie zdumiewa cicha, jakby zaklęta baśń twórcza Vlastimila Haffmana, tego entuzjastycznego ucznia Jacka Malczewskiego. A prace Rychter-Janowskiej, Janowskiego, Żurawskiego, Jabłońskiego, Kopystynskiego, Stefana Matejki i Augustynowicza oraz Uziembły i Józefczyka—oś to za niezwykłą harmoniją linii i tonów, wiele tam uduchowienia w tych

działach, a wiele wdzięku i wytworności. Rysunek ich kompozycji, kolorystyka i barwy, potęgają wzajemnie efekt zdobniczy jakkolwiek powstały nieraz z różnych względów i upodobań indywidualnych.

Aleksander Laszenko — jest to artysta z Bożej łaski. Zajmuje on w dzisiejszym malarstwie polskim odrębne i nawiąskowe indywidualne stanowisko, bo artysta to nie związany żadnym współczesnym prądem w sztuce, miłujący swoje przepyszne pustynie i ruin świątyni egipskich, które maluje po pańsku, wytwornie, z wdziękiem i z rzadko spotykaną prostotą, jaka charakteryzuje go dobrze, w jego subtelnej pogodzie i w obrazach płonących jakby w słońcu. Ograniczamy się tylko do zwrócenia uwagi kulturalnej publiczności na malarza tego, jako świetnego znawcy egiptologii, wnoszącego do polskiego malarstwa nowy czynnik kompozycyjny i idealny wraz z otwartą tezą nowej egzytycznej twórczości...

Pomijam w swym sprawozdaniu głównie dla braku miejsca inne prace, jakimi obsesali tę wystawę pp. Wojnarski, Kowalski, Karpiński, Mondral, Radziejowski i inni, a których dzieła są dość cenne i oryginalne, by stać godnie obok najlepszych prac starszych i młodszych kolegów.

NAJLEPSZE TABELLE

przerachowanie marek na złote i odwrotnie wydawnictwa S. Kodzia w plakatach i książeczkach

są zgodne z urzędową tabelą B. P.

Skład główny Mickiewicza 19 m 17
Cena w arkuszach plakatowych 450 tys. mk. = 25 gr.
Cena w książeczkach 720 tys. mk. = 40 gr.

Sprawa organizacji szpiegowskiej.

W miarę postępowania śledztwa w sprawie organizacji szpiegowskiej, która została wykryta w Wilnie sprawa ta coraz większe przybiera rozmiary. Ogółem aresztowano 38 osób w Wilnie, Radoszkowiczach i w Gdańsku, gdzie władze gdańskie wydały w ręce naszych władz Berka Sztura. Wszyscy aresztowani, wyłącznie żydzi, z Arjosem Rubinsztajnem i Genią Deutz na czele posostawali na usługach G. P. U. w Mińsku.

Znowu napad bandycki.

W pow. Wilejskim, w którym przez pewien czas panował spokój, znowu rozpoczęły się napady bandyckie. Jak nam donoszą 15-tu uzbrojonych bandytów onegdaj dokonało napadu na majątek Hruszcze w gminie Wołożynskiej w pow. Wilejskim. Polieja, która jak już obecnie lepiej zorganizowana i czujniejsza przybyła niezwłocznie na pomoc i energicznie natarła na bandytów. Wywiązała się ostra strzelanina. Polieja posłała do ataku i zmusiła bandytów do ucieczki. Bandyeci używali w walce ręcznych granatów. Odkamieniem granatu raniony został posterunkowy Skuza. Bandyeci rozbici uciekli na granicę sowiecką.

Wiadomości bieżące.

Z miasta.

Kwsta. Dziś odbędzie się na ulicach miasta, w restauracjach, kawiarniach i teatrach kwsta na rzecz wygnańców z Kowieńszczyzny.

Burza. Jak się okazuje burza, która onegdaj przeszła nad naszym miastem stanowiła część zaburzeń atmosferycznych jakie szalały nad Europą. Burze te z wielką siłą szalały nad całą Polską.

Burza przerwała połączenie telefoniczne z Poznaniem, wobec czego nie znamy siły z jaką przejawiał się ten żywioł w Wielkopolsce.

Cały Śląsk oświetlony został nocą blaskami niezliczonych błyskawic i złany potężną ulewą. Kraków pozostał na boku od nawalnicy, która przeciągnęła nad Małopolską zachodnią. Z Małopolski wschodniej również nadeszły wiadomości o burzach.

Rajskie wieczory w ogrodzie Bernardyńskim. Od jednej z czytelniczek naszych otrzymujemy list następującej treści: Będąc we czwartek dla wyjątkowych okoliczności zwolniona z biura, poszłam spędzić parę godzin popołudniowych do Bernardyńskiego ogrodu, zaznaczam tu, że dla nas pracowników biurowych każda godzina spędzona na powietrzu i słońcu należy nie tylko do przyjemności ale wprost do szczęścia.

W trakcie tego przechodzi całe stado żydowskiej młodzieży i bez ceremonii najmniejszej kąpie się w Wilence, zaczepiając najbardziej wstydnymi wyrazami śledzące na brzegu nianki z niemowlętami, ławeczka na której siedziałam była o kilkanaście kroków od tego ślęznego widoku.

A więc z protestem zwracam się do władz od których ukrócenie podobnego bezwstydu w publicznym miejscu zależy, protestuję nie tylko jako kobieta obrażona w swej godności, ale i w godności Polski naszej na której gościnny ziemi podobne ohdy się dzieją.

Buralistka.

Sprawy miejskie.

O bezpieczeństwo pożarowe Wilna. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę, iż miasto nasze pod względem pożarowym nie jest dostatecznie zabezpieczone. Narzędzia pożarnicze nie odpowiadają współczesnym wymaganiom i w razie wielkiego pożaru siłami, jakie rozporządza wileńska straż ogniowa nie można ugać strasznego żywiołu. Wobec powyższego p. Delegat Rządu zwrócił się do magistratu o złożenie wniosku w kwestji reorganizacji wileńskiej straży ogniowej i zaopatrzenia jej w niezbędne narzędzia.

Postulaty sanitarne m. Wilna. Na początku ubiegłego tygodnia odbył się w Łucku zjazd działaczy sanitarnych miejskich na Kresach. Wilno reprezentowali wiceprezydent p. Łokuciewski i naczelny lekarz sanitarny Dr. Minkiewicz. W zjeździe wzięło udział przeszło 40 osób, których Łuck podejmował bardzo gościnnie. Dr. Minkiewicz wygłosił referat o zdrowotności Wilna, w którym sformu-

łował postulaty sanitarne naszego miasta.

Przedewszystkiem referent wileński podniósł bardzo ważną kwestję szpitala dla umysłowo chorych dla kresów—północno-wschodnich gdyż cały ciężar po zamknięciu szpitala w Nowej Wilejskiej spadł na magistrat wileński utrzymujący oddział przy szpitalu św. Jakóba mieszczący u siebie chorych z dwóch Województw. Referent wystąpił z wnioskiem aby rząd przyszedł Wilnu z pomocą. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto. Poruszył również między innymi dr. Minkiewicz sprawę szpitala dla chorych wenerycznych których znowu leczyć musi na swój koszt miasto. I ten wniosek znalazł żywe poparcie zjazdu.

Następny zjazd odbędzie się prawdopodobnie w Wilnie choć brany jest również pod uwagę Kraków.

Sprawy akademickie.

Zuchwały napad żydowski na akademików polskich. Organ miejscowych konserwatystów, „Słowo” zamieściło we wczorajszym numerze notatkę kronikarską treści następującej:

Zajście w redakcji pisma żydowskiego. Dnia 16 b. m. do redakcji pisma żydowskiego „Zajt” (Wielka 39) przyszło 3-ch studentów, którzy spoliczkowali członka redakcji Zejtmura, oraz zecera Engelszterna, któremu podbito oko. Po dokonaniu powyższego studentci usiłowali wyjść z lokalu redakcji, lecz zostali zatrzymani do przybycia wezwanej polcji.

Zgola nieprawdopodobna ta i w wysokiej mierze ubliżająca godności naszych akademików notatka zmusiła nas do bliższego zbadania sprawy, która w rzeczywistości przedstawia się następująco: Przed paru dniami w piśmie żydowskim „Die Cajt” ukazał się artykuł pod adresem naszych akademików, stek brutalnych wyzwisk w rodzaju „chuligani” itp. Dnia następnego do redakcji „Cajt” przybyło trzech studentów w celu rozmówienia się z redaktorem i zażądania wyjaśnień. Już ta okoliczność, że studentów było tylko trzech i wszyscy byli nieuzbrojeni, świadczy, że nie mieli na myśli żadnych gwałtów. Obecnych w redakcji 6 żydów odpowiedziało na spokojnie zupełnie zapytania z właściwą tej rasie narządzą drwinami, a następnie obłąkami, wobec czego jeden z akademików skarcił zuchwałego żydziaka wymierzony mu porządnym policzkiem. Wtedy na studentów rzuciła się reszta obecnych żydów, niebawem z sąsiedniego lokalu wpadło około 30-tu zecerów żydowskich z okrzykiem „ubit' ich”. To zmusiło studentów do samoobrony, poszły w ruch krzesła, stołki, laski, 17-tu żydów odniosło przeważnie lżejsze obrażenia. Lecz że to było w dzielnicy żydowskiej, więc liczba napastników rosła z każdą chwilą, ci tylko będą mogli brać udział w zlocie i pochodzi. Wzórów dostarcza zarząd (w lokalu, Wileńska 10).

Sprawy kolejowe.

Przyjazd z Warszawy komisji śledczej dla zbadania gospodarki leśnej w Dyrekcji Wileńskiej. Onegdaj pociągiem pośpiesznym z Warszawy o godz. 9-ej rano specjalnym wagonem przyjechała do Wilna komisja śledcza, która ma zbadać gospodarkę leśną w Okręgu Dyrekcji Wileńskiej. Komisji przewodniczy inspektor przy Ministrze Kolei p. inż. Grünzmacher st. rada kolejowy. Poza tem w skład komisji wchodzi z ramienia Senatu pp. senatorowie Siedlecki i Krzyżanowski.

Przyjazd p. ministra kolei. Bawiący obecnie na inspekcji służbowej w Okręgu Dyrekcji Krakowskiej minister kolei żelaznych p. inż. Tyska i po dokonaniu inspekcji Dyrekcji Warszawskiej, którą dokonał po powrocie z Krakowa, zamierza p. minister z początkiem czerwca zjechać do Wilna celem zaznajomienia się z tutejszymi warunkami.

Sprawa emerytów. Ministerstwo Kolei Żelaznych wyda krótkie rozporządzenie, mocą którego wszyscy, którzy ukończyli 60 rok życia, będą przeniesieni w stan spoczynku, bez względu na ilość wysłużonych lat służby. Rozporządzenie to ma na celu jednocześnie i zredukowanie w miarę możliwości etatu stanowisk zajmowanych przez przyszlętych emerytów.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj poza stacją Pińsk do będącego w biegu pociągu osobowego Nr 832 usiłował wsiąść Jan Kochanowicz, pracujący jako malarz w parowozowni pińskiej, lecz wskutek stracenia równowagi dostał się pod koła pociągu ulegając ciężkim obrażeniom. Pociąg niezwłocznie zatrzymano i po wydobyciu Kochanowicza z pod wagonu odwieziono go na stację, gdzie w kilka chwil zakończył życie.

Sprawy szkolne.

W gimnazjum Zgrom. Siostr Najsz. Rodziny z Nazaretu. (Wilno, Piastowa 4) egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczyna się dn. 23.VI r. b. o godz. 9-ej rano.

Wioszcór Poezji Greckiej w wykonaniu uczniów szkoły dramatycznej im. St. Wyspiańskiego, odbędzie się w sobotę dnia 17-go maja r. b. w lokalu Polskiej Malarzy Szkolnej w Wilnie (ul. Benedyktynska Nr. 2) o godz. 8 wieczorem.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro porównajac sztuka A. Tolstoja „Smierć Dantoną” w inscenizacji i przekładzie W. Renarda. Przez scenę przesuwają się świetnie uchwycone w charakterze i barwie epizody życia Paryża w 1794 r. W wykonaniu tej interesującej sztuki bierze udział cały zespół teatru pod reżyserją K. Tatkiewicza.

Przedstawienie dla młodzieży po cenach znizowanych. Dziś w Teatrze Polskim o godz. 4-ej po poł. ukaże się po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym trzecia część trylogji L. Rydla „Ostatni z Jagiellonów” z Unją lubelską, podług obrazu Matejki. Ceny miejsc znizowane.

Pożegnalny występ E. Gistedt. Dziś znakomita artystka szwedzka E. Gistedt pożegna Wilno w barwnej operetce Kollo „Gwiazda filmu”.

„Carmen” na przedstawieniu popołudniowym. Dziś o godz. 4-ej po poł. w Teatrze Wielkim wystawiona zostanie po cenach znizowanych opera Bizet'a „Carmen” z Pastówną w roli tytułowej i S. Benonim w roli Escamilla.

Otwarcie sezonu letniego. We wtorek 20 b. m. otworzy swe podwoje teatr letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Sezon letni rozpocznie barwna i nadzwyczaj wesoła operetka Reinweina „W noc majową”.

Różne.

Sprostowanie. W sprawozdaniu z pochodu komunistyczno socjalistycznego 1 maja umieszczonym w numerze naszego pisma z dnia 2 maja podaliśmy mylnie, że p. M. Dańko został aresztowany, jako komunista. Obecnie się wy-

jaśniło, że p. Dańko istotnie był zaaresztowany, lecz tylko przez nieporozumienie. Przechodząc przez ulicę p. Dańko przypadkowo trafił pośród komunistów i został zaaresztowany. Po wyjaśnieniu nieporozumienia p. Dańko został, naturalnie zwolniony.

Na Macierz Szkolną. Jako Dar Narodowy w dniu 3-go maja p. Oskar Kaulicz złożył 250.000.000 mk.

Dochód z odczytu. Odczyt o Szwecji wygłoszony w dniu 6 b. m. przez pannę Wandę Pomian na dochód Kota P. M. Sz. im. Em. Dmochowskiej, dał czystego dochodu na zakup biblioteczki ludowych 126.950.000 mkp. Zarząd Kota im. Em. Dmochowskiej serdecznie dziękuje Sz. Prelegentce za piękny i zajmujący odczyt.

Sport.

Z Wileńskiego Towarzystwa Cyklistów i Łyżwiarzy. W dniu 27-go kwietnia r. b. odbyło się Walne Zgromadzenie członków T-wa, na którym dokonano wyborów nowego Zarządu w składzie następującym:

Prezes Boimski St., Wice-Prezes Zacharewicz M., Sekretarz Inż. Kulesza E., Skarbnik Worono A., Gospodarz Felitan Al., Kapitanowie: Moroz B. i Abramowicz F., zastępca Kapitana Rusiecki J.

W dniu 3-go maja r. b. o godzinie 7-ej rano dokonano poświęcenia sztandaru T-wa w kościele św. Kazimierza. Następnie T-wo przyjmowało udział w defiladzie na rowerach w uroczystym obchodzie Święta Narodowego w dniu 3-go maja.

Siedziba lokalu tymczasowego T-wa ul. Niemiecka 9 m. 10; sekretariat mieści się na Snipszkach ul. Botupaska 18, Inż. E. Kulesza.

Wypadki.

Pożary lasów w pow. Oszmiańskim. W majątku Marjenta, gm. Olszańskiej wybuchł pożar lasu, należącego do Ryszerskiego. Spaliło się 7 dziesięcin lasu.

Okolo miasteczka Wieloniszek, wybuchł pożar lasu należącego do Korzona. Pastwą ognia stały się dwie dziesięciny lasu. W obu pożarach przyczyny oraz straty narazie nie ustalone.

Kronika policyjna.

Samobójstwo czy zabójstwo? Koło mostu Zwierzynieckiego wyciągnięto z rzeki Wilji zwłoki mężczyzny w wieku lat 22—26, ubranego w spodnie i frotez koloru wojskowego. Zwłoki zabezpieczono i wszczęto dochodzenie celem ustalenia tożsamości topielca.

Cyganie kradną konie. Piąty komisariat zatrzymał 3-konie prowadzone przez cyganów Aleksandra Marcinkiewicza i Jana Somolewicza zam w lesie Kropielnia. Wymienieni cyganie nie posiadali świadectw stwierdzających przynależność tych koni.

Uolezka włędzia. W dniu 16 b. m. ze szpitala Sawicz zbiegli znajdujący się tam na kuracji więzień Abram Muchlin.

Zwłoki dziecka. W dniu 15 b. m. w Turgielach, łowiąc rybę w rzece Mereczance, znalazł trup dziecka w wieku około 8-miu miesięcy. Dziecko przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba. Podejrzaną o zamordowanie wyrodną matką Annę Żukowską aresztowano.

Uolezka matki. W dniu 14 b. m. Domicela Rogińska, zam. przy ul. Snuromek 13, zbiegła w niewiadomym kierunku, zostawiając dwoje dzieci w wieku lat 3-oh i 3-ch miesięcy. Dziećmi opiekowali się sąsiedzi.

Kradzieże.

Z mieszkania Wacława Wojtko, zam. przy ul. Bernardyńskiej Nr. 8, skradziono garderobę wartości 1.000.000.000 mkp.

Zo składu Daniela Pawlikiewicza w folwarku Grabowo, niewykryci sprawcy wykradli wieprzowinę, którą poszkodowany ocenia na sumę 225 złotych.

Chanonowi Snipiskerowi, mieszkającemu wsi Kupcjanszki, niewykryci sprawcy skradli ubranie, złoty zegarek i bieliznę. Poszkodowany stracił ocenian na sumę 2.000.000.000 mkp.

Władysławowi Milukiewiczowi, zam. przy placu Magdaleny 4, skradziono rzeczy, które poszkodowany ocenia 2.000.000.000 mkp.

Z mieszkania Dawida Kierlina, zam. przy ul. Piwniej 2, skradziono rzeczy wartości 1.000.000.000 mkp.

Powieść Jadwigi Hłaskowej „Zwycięza Duch” jest do nabycia w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.

OGŁOSZENIA

W „DZIENNIKU WILEŃSKIM” SA NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLI

DZIS odbędzie się kwesta na rzecz wygnańców z Kowieńszczyzny.

Kino-Teatr „**HELIOS**”
ul. Wileńska 38.

Dziś Premiera! „**PANNA-MEŻATKA**”.. (?)
Salonowy fascynujący kino-dramat w 6 akt. w roli głównej słynna piękność **JCA LENKEFFY**. Cudowna gra! Ogromne napięcie! Początek o godz. 4 ostatni seans o godz. 10 1/4 w

Główne postacie dramatu: Marszałek **Piłsudski**, Generał **Józef Haller**, Premier **Witos**, Ks. **Skorupka**, **Lenin** i **Trockij**. Słiwicki, E. Kucharski, Barwiński, Gawlikowski, Benda, Szarowski i Dyma, Pichor-Słiwicka, Ieszkowska, Marcello-Palówka, Dunin-Osmólska, i Maciejowska. Reżyser: Jan Kucharski. Wejście dla młodzieży dozwolone.

KINO TEATR „**POLONJA**”
Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepian.

Dziś Premiera! **MIŁOŚĆ** przez **OGIEŃ** i **KREW**
Najwybitniejszy polski film dziejowy p. t. **MIŁOŚĆ** przez **OGIEŃ** i **KREW**. Słiwicki, E. Kucharski, Barwiński, Gawlikowski, Benda, Szarowski i Dyma, Pichor-Słiwicka, Ieszkowska, Marcello-Palówka, Dunin-Osmólska, i Maciejowska. Reżyser: Jan Kucharski. Wejście dla młodzieży dozwolone.

Główne postacie dramatu: Marszałek **Piłsudski**, Generał **Józef Haller**, Premier **Witos**, Ks. **Skorupka**, **Lenin** i **Trockij**. Słiwicki, E. Kucharski, Barwiński, Gawlikowski, Benda, Szarowski i Dyma, Pichor-Słiwicka, Ieszkowska, Marcello-Palówka, Dunin-Osmólska, i Maciejowska. Reżyser: Jan Kucharski. Wejście dla młodzieży dozwolone.

KINO-TEATR „**Piccadilly**”
ul. Wielka 72.

Dziś Wielka Premiera Amerykańska! Najsilniejszy człowiek świata **Eddie Polo** i genialny bokser amerykański **Harry Pelt** zwycięzca ze znanego obrazu **HUGGISON**. Gra ze śmiercią wystąpi w niezwykłym dramacie sensacyjnym w 8 częściach z życia amerykańskich poszukiwaczy przygód p. t. **BURZA** rzecz się dzieje w puszczech Afryki, salonach Paryża i w piekle New Jorku.

NA RATY
Rowery najlepszych zagranicznych fabryk
poleca firma „**UNIWERSAL**” ul. Wielka 21.

Dr. L. Ginsberg Akuszerka
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 852 od 9-1 i 4-7.
w Warszawie udziela porad sięsarszym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 45-6.

DLA ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH DO SPRZEDANIA:
I maszyna litograficzna 55x80 cm
I maszyna do brązowania ark 75x100 cm.
I maszyna druk cylindrowa 52x73 cm.
I pedał Brylant 36x56 cm
I bostonka 24x37 cm.
I maszyna do krajania dług 63 cm.
I maszyna do krajania dług 70 cm.
I maszyna do falcowania arkuszy.
I maszyna do szycia broszur, I perforówka ręczna.
Zgłoszenia do Sp. Akc. B. Kotkowski i S-ka, Łódź, Piotrkowska 91.

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY
KAKAO w **PROSZKU**
FIRMY „**PAC**”
Wilno, Biskupia 12. 13
Zarząd Spółdzielni „Ogród” podaje do wiadomości po wszechnej, że majątek miejski Kupriański pozostaje nadal w dzierżawie tejże spółdzielni, która jedynie do czasu trwania umowy dzierżawnej ma prawo zarządzania i rozporządzania się w majątku Kupriańskich. Braeła Amonkowiczowie, którzy na mocy umowy z ogrodem byli do dnia 23 kwietnia b. r. użytkownikami części majątku, obecnie praw żadnych nie posiadają a przeto Zarząd Spółdzielni uprzedza każdego, aby z p. p. Amonkowiczami w żadne układy nie wstępowało odnośnie do korzystania z pastwisk lub odlogów, gdyż zobowiązania Amonkowiczów w stosunku do grantów Kupriańskich nie będą ważne a pieniądze przez nich pobrane Spółdzielni „Ogród” nie obowiązują.

Wirówki „KRUPPA”
W rozmiarach 40-400 litr.
„Union”
Hurtownia maszyn rolniczych
Gdańsk Bastion Roggen 12.

SKLEP SUKNA I MANUFAKTURY
Istnieje od r. 1843 **„M. GORDON”** Istnieje od r. 1843
ul. Niemiecka 26, dom własny. Telefon 306.
Wielki wybór najrozmaitszych materiałów męskich i damskich
Towary angielskie i jedwab otrzymuje firma bezpośrednio z zagranicy, i na życzenie klientów przedstawia się zaświadczania i rachunki firm zagranicznych.
Otrzymano wszystkie nowości letniego sezonu.
ODDZIAŁ MATERIAŁÓW na pokrycie **MEBLI**.
DYWANY, FIRANKI.

POMORZE.
PENSIJONAT ZAGÓRZE.
Cudna miejscowość, góry, lasy—18 minut koleją do Gdyni, przy stacji, elektryczność, fortepian, doskonałe utrzymanie od 8 do 10 zł. dziennie. Czyny od czerwca.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO
ULICA ŚW. ANNY Nr. 3
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

SKLEP OBUWIA „EXPRESS” WILNO, PORTOWA 7
Wielki wybór zagranicznych **„SANDAŁÓW”**.
MĘSKICH, DAMSKICH I DZIECIENNYCH.
GWARANTOWANA TRWAŁOŚĆ.

Dr. medycyny **B. SZYRWINDT**
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 19. 10-1 i 4-7
Dr. med. **E. Suszyński**
choroby weneryczne, skórne, piciowe
od 1-2 i od 4-7 wiecz.
Ul. Mickiewicza 30
Dr. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne.
Ul. Ad. Mickiewicza 7, wejście z ul. Śniadeckich
1. — Przyjmuje od 4-7

GDYNIA, pensjonat „**MARJA**” wynajmuje pokoje umeblowane, dając obfite, wykwintne i tanie utrzymanie (około 10 złotych dziennie. Pracownicy umysłowi w czerwcu i wrześniu otrzymują 20% zniżkę. Zgłoszenia: Żerebecka, Lwów, św. Zofii 8. 1
OGŁOSZENIE.
Wydział Zasobów Dyrekcji P. K. P. w Wilnie ogłasza niżejszym przetarg na sprzedaż starych części gatrowych wagi ogólnej 8876 kg. znajdujących się w magazynach Wilno—Brześć.
R-flektanci dla nabycia loco magazynu Dyrekcji tych przedmiotów winni do godziny 2-tej dnia 25-go maja z. b. złożyć do Prezydium Dyrekcji w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 2, zapieczętowane oferty z napisem: „Oferta na kupno starych części gatrowych” z podaniem przedmiotów o kupno których ubiega się i zaofiarowane ceny.
Petenci winni złożyć do Kasy Dyrekcji w Wilnie wadium w walucie lub obciążając ko ejowych. Kwit o złożeniu wadium winien być dołączony do oferty; bliższych informacji udziela się w godzinach urzędowych od 12-14 w biurach Dyrekcji w Wilnie, przy ul. Słowackiego Nr. 2, III piętro, pokój Nr. 40, codziennie oprócz dni świątecznych.
Dyrekcja Koleji Państwowych w Wilnie.

Inteligentna staruszka, wdowa, kom. pletnie bez rodziny, okradłona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współpracujące w niedoli o wspomóżenie materialne, upraszając o skłócenie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”

NATURALNE WODY MINERALNE
ŚWIEŻEGO CZERPANIA.
Mineralne sole i opłatki dla użytku wewnętrznego, ekstrakty i sole do wanień, środki od moli, Papier na muchy, spirytus denaturowany (skażony), mydła i proszek do prania białizny i różn. przedmioty użytku domowego.
WIELKI WYSÓR TOWARÓW
KOSMETYCZNYCH, PERFUMERYJNYCH I GALANTERYJNYCH
T-wo J. B. SEGALL
Ul. Trocka 7, Ul. Zamkowa 26 (vis-a-vis kościół św. Józefa), Ul. Ad. Mickiewicza 5.

Dr. Marjan Wienicki
Wileńska 34 m. 3
Choroby weneryczne i skórne (leczenie szczeniowym sroczem górskim).
Przyjmuje od 4-7.
Kobieta lekarz **Dr. Abłamowiczowa**
choroby kobiece i akuszerka Kasztanowa 7, m. 7, g. 9-10 i 3-5.
Dr. J. Baranowski
Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjmuje 9-1pp. 14-9w. ul. Mickiewicza 28-5.

Biuro B. ŁOKUCIEWSKI i S-ka
Wilno, ul. Mickiewicza 42 m. 7.
Pod kierownictwem upoważnionych **„M. B. R. Geometrów** wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa, jako to: parcelacje, wchodzące, likwidacje serwitutów, sporządzanie planów terminowo. Przyjmuje na sprzedaż i ma do sprzedania: majątki, folwarki, parcele rozmaitej wielkości i wartości.
Dok. med. **B. ZELDOWICZ** Dr. **SZWARC-ZELDOWICZ**
powrócił przyim. 9-115-8
Przyjmuje od 12-5.
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).
Kobieta lekarz **Dr. SZWARC-ZELDOWICZ**
Przyjmuje od 12-5.
Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”).

Dr. POPILSKI
Choroby skórne i weneryczne. Pohlauka 2, róg Zamkowej 10-1 i 5-7.
FOLWARK
3 wiorsty od Soł w powiecie Oszmiańskim, sprzedaje się, informacje: Wilno, Orzeszkowej 11-45, S. Szafnagel. 2
Dr. Czesław Konieczny
Chirurgja jamy nosnej. Choroby zębów. Szczeniowe zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty.) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i od 4-6 1/2.
Buchalterka bilansistka z praktyką poszukuje posady. Oferty pod „M. M.” w Adm. „Dz. Wileńsk.”
Fortepjan koncertowy, otomana tania do sprzedania, ul. Mickiewicza 42, m. 7
Ziemniaki
do sadzenia wczesnych od mian natychmiast kupię. Orzeszkowej 3, m. 5. 2
Za odnalezienie 2 5 poln. letnisko w ładnej miejscowości. Oferty do Dzien Wil. dla Ant. Dzie

Potrzebne
od 10,000-15,000 złotych pod Hipotekę domu i 10 mi oraz fabryki ewentualnie przyjmę do spółki. Oferty składać do Redakcji „Dz. Wil.” pod „Fabryka”.
Do wynajęcia sklep z mieszkaniem 3 pokojowym natychmiast z powodu wyjazdu. Nowa-Wilejka, ul. Wileńska 23, dowiedzieć się na miejscu.
Poszukiwany nuczyciel (k) stenografii. Oferty pod „stenografia” do Adm. „Dzien Wil.”
Z powodu wyjazdu natychmiast do odstąpienia piekarni. Poło ka 16. 2
Maszynista
rutynowany do Hut szklana. na Kresach do szkodliwego prowadzenia 2 parow. maszyn i tartaku i gotr. poszukiwany od zaraz. Odpisy świadectw, warunki i skróty życiorys złożyć Wilno, ul. Jakóbska 16 m. 5 p. Swiężyńskiej.

Nim Słońce Wzejdzie—
i zaczniesz palić skórę, należy zawczasu uodpornić ją i zapobiec pojawianiu się piegów, już teraz stosując
KREM CAZIMI Metamorphosa

Stenografji listownie wyucza jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Opłata 15 złotych (ewentualnie dwiema ratami).

Krawiec Longin Kulikowski
A. Mickiewicza 33-a.
Niniejszem Zawiadamiam Szanowną Klientelę, iż otrzymałem w dużym wyborze na sezon wiosenny materiały angielskie, jak również i krajowe. A także przyjmuję obstaunki z materiałów powierzonych **Za gotówkę i na raty.**

„OSZCZĘDNOŚĆ”
Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa po cenach niższych.
Ofiarna 4 na przeciw gmachu Sądów.
Szafy do ubrania
i białizny, biurko, krzesła i stoliki do sprzedania. Litercki 11, m. 6
Zgubiono szal ko-
ronkowy jedwab w p. 16 b m. po godz. 5 ej Szwarcowym zaul. Szklana 11, Domzikański zaul. i św. Ignacego. Znalazcy hojne wynagrodzenie. Wielka 24 m. 11.
Pianino do sprzedania. Zarzeczce, Krzywe Koło d. Trzeciaka Nr. 18 m. 1